

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie towarzyskie, życie studenckie, akademik

Anegdota o próbie zameldowania kota w akademiku

To było gdzieś na drugim roku studiów. Wtedy mieszkałem w akademiku i tam trzeba było wrócić przed dziesiątą. Akademik był tylko dla chłopców, dla studentów. Nawet posługacze, ci sprzątacze to byli faceci. I do dziesiątej trzeba było wrócić. No i kiedyś tam zasiedziałem się w Regionalnej, wróciłem już po dziesiątej, ale nie w tym rzecz, przyniosłem wtedy małego kota do akademika. Gdzieś się tam kot zaplątał, kopali go, wziąłem kotka, ja lubię zwierzęta, schowałem go sobie za koszulę, byłem trochę wesoły, powiedzmy, pukam, bo to kołatka tam taka była, trzeba było walić, żeby główną bramę otworzył i wpuścił, kierownik akademika wszystkich notował, kto przychodził po dziesiątej. No i po dziesiątej przyszedłem, mówi: „No, znowu pan się spóźnił”. Ja mówię: „Panie kierowniku, co się stało, kota chcieli zabić, zdeptać w Regionalnej. Ja kategorycznie żądam...” Patrzy na mnie: „Czego pan żąda?” „Żądam, żeby kota zameldować do akademika, wstawić do naszego pokoju dziewiąte łóżko, żeby miał swoje i żeby kot mógł przychodzić do godziny dziesiątej do akademika”. Patrzy na mnie: „Serio pan mówi?” „Tak, serio”. „To pisz pan podanie do rektora”. On myślał, że ja nie napiszę. Napisałem podanie: „Jego Ekscelencja Ksiądz Rektor, uprzejmie proszę o zameldowanie kota męczzonego przez różnych pijaków w kawiarni Regionalna, którym się zaopiekowałem i chciałbym, żeby mógł mieszkać w akademiku dla studentów. Uprzejmie proszę o wstawienie specjalnego łóżka dla kota”. I się podpisałem. A ten wyrwał mi to pismo już napisane i tak mówi: „Tak, teraz pan zobaczysz, co to będzie”, i poleciał z tym pismem do rektora, do Krąpca. Rektor czyta, czyta, mówi: „Panie, dawaj pan tego studenta, bo taki...” Rektor się uśmieł, powiedziałem mu, że zasiedziałem się, porozmawialiśmy trochę, a kota faktycznie przyniosłem, bo szkoda mi się zrobiło kociaka. Ten kierownik zrobił z siebie durnia, gdzież z takim pismem iść do rektora, nie?

Data i miejsce nagrania	2012-08-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paula Sałapa
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"